Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 208. Lwów, Niedziela dnia 4. Września 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparelli. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane" 40 Mk., „Nekrologia" 36 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., Przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikatach 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte **codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór.** — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dwie opozycje.

Opozycja sejmowa wydała walną bitwę. I ta zasadnicza opozycja — prawicowa i ta — przyczepkowa do niej, hałaśliwsza, opozycja małych stronnictw lewicy, które dotąd w szrankach słów tylko widywał się.

Bitwa polityczna rozegrała się na polu obrad budżetowych, choć odrazu widać było, że atakujący ani nie mają nic na serio do zarzucenia budżetowi, ani też innego zbudować nie zdołaliby.

Jak w sztuce, np. w malarstwie, krytyka może być albo uwagami ludzi, którzy lepiej namalować potrafiliby, albo — głosem widza, nie roszczącym pretensji do znawstwa — tak i odezwały się głosy grup, które skazują się z góry na rolę widzów, stałych, patentowanych malkontentów, zawodowych podżegaczy. Bo niepodobne, by kiedykolwiek mogli wziąć na siebie brzemię odpowiedzialności, ci, co wyzuci z elementarnego poczucia polskiej racji stanu, podstawiali rządowi kłody pod nogi, co wprost organizowali sabotaż państwa.

Kto walczy bronią taką, jak poseł Lutosławski, nazywający rządem komikradów rząd własnej (i to na terytorjum obsianem wrogami!), niedawno wyzwolonej ojczyzny; kto usiłuje — nadaremnie — podkopać na kresach autorytet armji ustami Zamorskich, ten okazuje, że poprostu zmysłu państwowego nie posiada (przyzwoitości politycznej od kogobądź nie można wymagać), że niszczy nie tylko formę, ale i rzecz samą, między adeptów więc sztuki rządzenia nie może się przemycać.

Zresztą wystarczy przypomnieć pomysły p. Grabskiego, jednego z mężów opatrznościowych, którzy pomysłami swoimi uszczęśliwiali Polskę.

Pan Grabski chce dalej kontynuować politykę swą — podatków pośrednich, jego towarzysze partyjni z endecji głoszą hasła najwsteczniejszej polityki fiskalnej najbardziej przygniatającej pracę — chcą obarczyć podatkiem konsumenta, byle mamonizm rósł, byle kwitnęły wielkie imprezy bankowo-obszarnicze. I to mają być konstruktorzy? Wracamy do epoki haraczu pogłównego czy innych pomysłów tamerlanowskich.

A przemilczmy już świadome psucie świeżego aparatu państwowego przez tych, co u kółek i kółeczek jego dzięki pobłażliwości rządu obecnego utrzymują się i przytakują robotom wywrotowców — nie trzeba wywlekać plam. Dość już tego zniesławiania Rzeczypospolitej.

Lecz przynajmniej opozycja prawicy jest poważna, jest zupełnie serio walką z ideą ludową, jest służbą w ideologji wielkich imprez, jest zemstą za niespełnione marzenia szowinistycznych aneksjonistów (na wschodzie — gdzie są wielkie obszary — bo na zachodzie — lepiej nie przypominać...)

Lecz opozycja lewicy, idącej w ogonie tych, którzy ją wzgardą darzą, już na pierwszy rzut oka zdradza cechy opozycji ambicji osobistych i taktykę ludzi bez taktu.

Lokalne powiatowe wielkości z grupy Stapińskiego i młodzieńcy, imponujący skutecznie swemu „mistrzowi", podnoszą hasło rządu robotniczo-włościańskiego, dla — poparcia ND. „Wy-

Zwycięstwo rządu w komisji budżetowej.

Warszawa. (EE.) Na posiedzeniu komisji budżetowej przewodniczący poseł Diamand podał pod głosowanie wniosek posła Stapińskiego, żądający wyrażenia nieufności rządowi. Wniosek otrzymał **3 głosy na 21 głosujących.** Przyjęto wnioski Diamanda i Moraczewskiego domagające się jak najrychlejszego zwołania sejmu, oraz wytężenia wszelkich sił dla odwrócenia katastrofy gospodarczej.

Warszawa. Dnia 2. bm. zakończono obrady ogólne komisji skarbowo-budżetowej w sprawie preliminarza budżetowego. — **Komisja odrzuciła wniosek posła Głąbińskiego, wyrażający rządowi wotum nieufności.** Przyjęto wniosek p. Osieckiego w sprawie przejścia do dyskusji szczegółowej, która rozpoczyna się we wtorek. Pozatem postanowiono zwołanie konwentu seniorów i przyspieszenie zwołania Sejmu.

Sprawa górnośląska w rękach specjalnej komisji L. N.

TAJNE POSIEDZENIE LIGI.

Genewa. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Z wielką niecierpliwością oczekiwano tu rezultatów drugiego posiedzenia Rady Ligi w sprawie G. Śląska. To też już na 2 godziny przed otwarciem posiedzenia zapanowało wielkie ożywienie w sali pałacu Ligi, w szczególności w sali zarezerwowanej dla przedstawicieli prasy, wśród których znajdowali się korespondenci wielkich dzienników z różnych krajów. Posiedzenie Rady Ligi i tym razem tajne. Krótki czas jego trwania był dla wszystkich niespodzianką. Podczas gdy sekretarjat Ligi rozdawał dziennikarzom przyjętą przez Radę rezolucję, oraz sprawozdanie z posiedzenia, markiz Imperiali udał się do przedstawicieli prasy włoskiej i udzielił im wyjaśnień dotyczących rezolucji. Oświadczył on między innemi, że nie może być więcej mowy o konflikcie francusko-angielskim, skoro przedstawiciele Francji i Anglji, zasiadający w Radzie Ligi, przyjęli bez żadnych zastrzeżeń rezolucję Ishi'ego. Równocześnie omawiał Bourgeois rezolucję w gronie dziennikarzy francuskich. Powiedział on między innemi: Przyjęliśmy wszyscy doskonałą metodę badania sprawy, dającą gwarancję bezstronności i niezależności. Komisja złożona z członków Rady nie będzie mogła sama powziąć żadnej decyzji; sformułuje jedynie projekt, który Rada Ligi będzie mogła ratyfikować lub odrzucić.

PRZYJĘCIE REZOLUCJI ISHI'EGO.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Genewy: Rada Ligi przyjęła jednomyślnie rezolucję Ishi'ego w pełnem porozumieniu z Balfourem, tej treści, że uważa za pożądane wyrobienie sobie pełnej niezależności sądu o kwestji górnośląskiej i w tym celu powierza zbadanie kwestji zastępcom **Belgji, Brazylji, Chin i Hiszpanji,** a więc przedstawicielom państw, które dotychczas nie zajmowały się badaniem tej sprawy. Będą oni studjowali różne szczegóły na podstawie materjałów, dostarczonych przez Radę Najwyższą i na podstawie innych źródeł informacyjnych. Będą mieli prawo zasięgać wszelkich opinji, które będą uważali za konieczne i będą mogli w razie potrzeby powołać technicznych rzeczoznawców. Ci rzeczoznawcy mają być powołani z pośród osób, które dotychczas nie brały udziału w badaniu problemu. Celem poinformowania się o kwestjach lokalnych, mają przesłuchiwać mieszkańców z pośród ludności polskiej i niemieckiej.

DELEGACI BELGJI, BRAZYLJI I HISZPANJI OBEJMUJĄ ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Genewa. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Posiedzenie Rady Ligi narodów, na którem powzięto rezolucję, powierzającą przedwstępne badanie sprawy G. Śląska przedstawicielom **Belgji, Brazylji i Hiszpanji,** trwało bardzo krótko. Przebieg tego, równie jak pierwszego posiedzenia nie był opublikowany. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem przez prezydenta wzmiankowanych rezolucji, poczem zabrał głos **Balfour,** który wyraził pogląd, że proponowana przez Ishi'ego metoda jest najlepsza ze wszystkich, gdyż wzbudza w opinji publicznej wszystkich krajów przekonanie, że Rada jest zdecydowana nietylko zbadać sam problem, lecz nadto oddali zupełnie wszelkie podejrzenia, jakoby punkt widzenia jednego kraju był bardziej brany pod uwagę niż punkt widzenia innych krajów (?). **Bourgeois** aprobował w zupełności rezolucję przedstawioną przez Ishi'ego, oraz opinję, wypowiedzianą przez Balfoura. Z kolei zabrał głos markiz **Imperiali,** który oświadczył również, że zgadza się najzupełniej z propozycją Ishi'ego. Następnie zwrócił się Imperiali ze słowami gorącego podziękowania do przedstawicieli Belgji, Brazylji i Hiszpanji. Na zaproszenie prezydenta Ishi'ego czterej członkowie Ligi oświadczyli, że przyjmują powierzone im funkcje i będą się starali wypełnić swoje obowiązki w duchu sprawiedliwości. Po przemówieniu Hymansa posiedzenie zamknięto.

SKŁAD SPECJALNEJ KOMISJI.

Genewa. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Czterej członkowie, którzy wchodzą w skład komisji Ligi narodów dla przeprowadzenia badań problemu górnośląskiego, są następujący: Da Cunha, Wellington Koo (Chiny), Quinonez de Leone Hymans (Belgja).

PLOTKI NIEMIECKIE.

Dzienniki niemieckie powtarzają pogłoskę, jakoby między Berlinem a Warszawą toczyły się tajne rokowania w sprawie górnośląskiej, które doprowadzić nawet mały do korzystnych dla Niemiec wyników.

zwolennie znane z... konsekwencji i silnej wytyczności, urządza wiecowo-doktrynerskie występy, a do chóru tego dołącza się z widoczną pretensją na pierwszego tenora — NPR. Partja, która w metodzie agitacyjnej chce przelicytować konkurentów swych aż do komunizmu, a w założeniach dopiero wytwarza się, pyta się sama siebie, czy ma być klasową czy nadklasową, żółta czy w czerwone paski, a NPR. ściśnięta w kleszczach dwu reakcji czarnej międzynarodówki i III. internacjonału, fronduje dla ratowania frontu swego, bez wątpienia w pomyśleniu państwowo-twórczego, zwalczając zaś demokrację, nie może tem samem do czynu przystąpić, jak to pokazała swem agitacyjnem, dla wieców przeznaczonem wystąpieniem z gabinetu.

Przeciwnie, droga pracy pozytywnej, droga wspólnego wysiłku twórczego może oddać w ręce tej partji możność wytrwania na zagrożonym tym froncie, na froncie demokracji.

Natomiast obrońcy demokracji niema w dzisiejszym zespole opozycji.

Opozycja szeregu lewych partji nie jest ani swojska — ani jasna — ani twórcza.

Może być tylko wodą na młyn prawicy, dążącej — wyraźnie te słowa padły — do obalenia demokracji, miejskiej i wiejskiej.

Obecnie ciężar walki o utrwalenie demokracji spoczywa na stronnictwie ludowem, ono trwa w tych zapasach samo i nie może nigdy szukać oparcia tam, gdzie czai się wróg — w kompromisach z reakcją i półśrodkach. I walkę tę dla dobra ludu musi toczyć nawet wbrew frondom, nie oglądając się na humory agitacyjne przedwyborcze i mówki w Sejmie.

Jeżeli komisja budżetowa odrzucając wniosek posła Głąbińskiego, chcący obalić rząd, wywyraziła votum ufności gabinetowi, zaprotestowała tem nietylko przeciw obaleniu rządów ludowych dla dobra reakcji, ale i wskazała drogę jedyną do wyjścia z trudnej sytuacji państwa — współpracy obywatelskiej. I przegłosowani zostali ci, co nazywali partyjnym nawet rządy koalicyjne, rządy, w których oni, wichrzyciele, nie mieli monopolu.

—oo—

Niemcy gdańscy a oddanie kolei gdańskich Polsce.

(Od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 29. sierpnia 1921.

Na mocy decyzji Wysokiego Komisarza z ramienia Ligi Narodów gen. Hakinga przypadają prawie wszystkie koleje na obszarze W. Miasta Gdańska Polsce. Nawet koleje, służące Wydziałowi portowemu oddano pod administrację Polski. Tylko bardzo nikła sieć kolei wązkotorowych i linje tramwajowe w Gdańsku i na jego przedmieściach pozostawiono przy W. M. Gdańsku. Decyzja gen. Hakinga jest zupełnie sprawiedliwa, wszak, by zabezpieczyć przystęp Polski do morza przez port gdański, trzeba było dać jej koleje na obszarze W. M. Gdańska pod jej wyłączny zarząd. Doświadczenie z ubiegłego roku podczas najazdu bolszewików wykazało jak najjaskrawiej, jak ważne są dla Polski koleje gdańskie. Wtenczas to urzędnicy kolejowi W. Miasta Gdańska jak najwyraźniej stanęli po stronie bolszewików, aby dopomóc im rozszarpać Polskę. To smutne zjawisko nie miało się więcej już powtórzyć. Zrozumiano prawdopodobnie ważność kolei gdańskich dla Polski ze strony koalicji i oddano je pod jej władzę.

Polacy gdańscy po smutnych doświadczeniach z komisarzami angielskimi, a zwłaszcza z ś. p. Sir Reginaldem Towerem nie spodziewali się tak korzystnej dla Polski decyzji. Obecny Wysoki Komisarz gen. Haking, który będąc za panowania tu Sir Reginalda Towera, głównodowodzącym załogującemi tu wojskami angielskiemi, poznawszy złą taktykę swego przeciwnika i widząc, jak Niemcy coraz więcej chcieli swe wpływy nad nim roztoczyć, zawrócił z drogi Sir Reginalda Towera i okazał się względem Polski sprawiedliwym. Zrazu jednak była opinja między tutejszą Polonją, jakoteż między Polakami Rzeczypospolitej Polskiej, iż gen. Haking postępuje śladami Towera. Mniemanie to wydawały się potwierdzać jego niekorzystne dla Polski raporty do Rady Ligi Narodów w sprawie mandatu wojskowego i załogi polskiej w Nowym porcie, przeznaczonej do strzeżenia własności polskiej w porcie przed często tu zachodzącemi kradzieżami. Czy jednak gen. Haking wydał swą decyzję z przychylności ku nam, jest rzeczą wątpliwą. Prawdopodobnie otrzymał on z kół polityków angielskich, a jeszcze prawdopodobniej z Rady Ligi Narodów skinienie, aby sprawę przynależności kolei gdańskich rozstrzygnął korzystnie dla Polski. Przynajmniej byłoby rzeczą wątpliwą, aby on na własną rękę tak ważną decyzję wydał.

Niemcy gdańscy jakby na dany znak rozpoczęli protestować przeciwko decyzji gen. Hakinga i w tym celu urządzili wiece i zgromadzenia na licznych miejscach Gdańska i okolicy. Na zebraniach tych mówcy wszechniemieccy w szyderczy sposób występowali przeciwko osobie generała Hakinga i przeciwko Lidze Narodów. Jeden z tych mowców oświadczył n. p. m. i.: „Wysoki Komisarz Haking miał nas bronić przeciwko polonizacji i przeciw Polakom, a on nas wpycha w ich paszczę“.

Od czasu rewolucji urządzają Niemcy gdańscy w razie jakiego niezadowolenia bombastyczne wiece protestujące. Środek ten wypróbowali oni kilkakrotnie z powodzeniem i dlatego przy każdej sposobności go używają, spodziewając się nadal sukcesów. Nie wiadomo, czy i tym razem uda im się coś wytargować.

Decyzja gen. Hakinga w sprawie kolei gdańskich potrzebuje jeszcze bliższego określenia. Dlatego odbędą się jeszcze między Polską a Gdańskiem pertraktacje co do używania na kolejach języka polskiego i niemieckiego, co do przyjęcia zatrudnionych przy kolei urzędników i robotników, co do sposobu płacenia walutą polską i gdańską (niemiecką) itd. Ogólnie przypuszcza się, iż pertraktacje te odbywać się będą przez jeden miesiąc.

Przydzielenie kolei gdańskich Polsce ma bardzo ważne znaczenie dla Polski i dla życia polskiego w Gdańsku. Dużo robotników Polaków, którzy są tu jeszcze bez pracy, otrzyma zatrudnienie. Odpolszczenie Gdańska postępować będzie szybkim krokiem. Widzą to Niemcy gdańscy i dlatego opierają się decyzji gen. Hakinga według sił.

Prezydent senatu p. Sahm uda się 8. lub 9. września do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, która m. i. omawiać będzie i sprawy W. M. Gdańska.

Gedanus.

—oo—

Stanowisko ludowców.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 1. września 1921.

(K.) Obecna sytuacja nastręcza rządowi na skutek demagogicznej i destrukcyjnej działalności prawicy i lewicy, cały szereg trudności, z których najprostszem wyjściem byłoby zaofiarowanie władzy atakującym. Jednak poczucie obowiązku każe działaczom stron. ludowego wpływać na obecny rząd w kierunku nakłonienia go do trwania dalej na trudnych posterunkach.

Zrozumienie potrzeby silnej ręki.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 1. września 1921.

(K.) Rada ministrów swoją odezwą omawiającą sprawę strajków, podkreśliła zrozumienie i zdecydowanie swoje w kierunku poprowadzenia stanowczej polityki wewnętrznej. Strajk obecny zapowiada się dość przewlekle, jednak dążeniem rządu powinno być doprowadzenie do przełamania tego ruchu rozkładowego. Rząd wyczerpuje wszelkie argumenty, wskazujące na jego dobrą wolę, zaś po ich wyczerpaniu musi przerzucić się do akcji czynnej. Hotel Rzymski niech

Nad grobem pierwszego króla jugosłowiańskiego.

(Od naszego korespondenta bałkańskiego.)

Belgrad w sierpniu 1921.

Szesnastego bm. w południe wiedziano już w Belgradzie, że stan króla Piotra jest beznadziejny i że oczekiwać należy katastrofy w najbliższych godzinach. W stronę Topczideru zdążali tłumnie mieszkańcy stolicy, by pożegnać się z umierającym władcą. Wysoko, na szczycie wzgórza topczidarskiego, skąd rozlega się widok daleko za Sawę i Dunaj na niziny sławońskie i wyżyny bohaterskiej Szumadiji stoi skromny domek, odstąpiony przez jednego kupca belgradzkiego sędziwemu królowi na pobyt, do czasu ukończenia budowy nowego pałacu królewskiego. Tu konał Piotr Karadżordzewicz, wnuk Czarnego Dżordży, oswobodziciela Piemontu południowo-słowiańskiego, Serbji, sam swobodziciel reszty narodu jugosłowiańskiego i twórca wielkiego państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, sięgającego od niebotycznego Tryglawu po Vardar i Moracze. W poważnem skupieniu otaczały mieszkanie królewskie tysiące mieszczan belgradzkich i chłopów, przybyłych niejednokrotnie z dalekich stron, by zobaczyć choć raz jeszcze legendarnego już bohatera, który wiódł ich zwycięsko na Kumanowo i Monastir, który bronił dzielnie ziemi ojczystej, z narażeniem własnego życia, pod Belgradem, w lasach Rudniku i pod Bregalnicą, który nie opuścił narodu w chwilach nieszczęść i szedł z nim pomimo choroby i podeszłego wieku przez dzikie góry Albanji na trzyletnią tułaczkę. Przy łożu śmiertelnem czuwali bez przerwy starzy towarzysze królewscy z sędziwym Pasiczem na czele, z rodziny zaś książę Jerzy, starszy syn Piotra — następca tronu regent Aleksander nie mógł być obecny przy śmierci swego ojca, leżąc po operacji ślepej kiszki w jednem z sanatorjów paryskich.

Z wież zegarowych stolicy wybiła godzina pół do szóstej, gdy na balkon willi topcziderskiej wyszedł prezydent ministrów Mikołaj Pasicz w otoczeniu całego gabinetu i ogłosił zebranym tłumom drżącym głosem śmierć króla, używając przytem znanego zwrotu: „Piotr I. Karagiordżewicz zmarł. Cześć Mu... Niech żyje król Aleksander“. W jednej chwili wiadomość o śmierci królewskiej rozniosła się po całem państwie, wywołując ogólny żal po ubóstwianym władcy.

Król Piotr urodził się 1844 r. w Belgradzie, jako syn panującego księcia serbskiego Aleksandra Karadżordżewicza. Do szkół ludowych uczęszczał w Belgradzie razem z dziećmi mieszczan, następnie wysłany został zagranicę; studjował początkowo w Genewie i Paryżu, gdy zaś zamach stanu dokonany przez Obrenowiczów pod wpływem intryg dworu wiedeńskiego, zamknął mu powrót do kraju ojczystego, wybrał zawód wojskowy, ukończył akademję w Saint Cyr i wstąpił w 1864 r. do armji francuskiej. Wybuchła wojna niemiecko-francuska w 1870 r. — Piotr zgłasza się natychmiast do wojsk frontowych i odznacza się kilkakrotnie w walkach nad Loirą, za co otrzymuje zaszczytną odznakę legji honorowej. Po zawarciu pokoju osiada książę Piotr w Paryżu, nie długo jednak zaznaje spokoju. Powstanie ludności chrześcijańskiej przeciw niewoli tureckiej w Bośni, powołuje go do szeregów powstańczych, w których dokonuje cudów waleczności pod przybranym imieniem Piotra Mrkonicza. Przewaga turecka ostatecznie zwycięża, Piotr zaś, ścigany przez Austrję i zbirów ówczesnego władcy serbskiego Milana Obrenowicza, ucieka do Czarnogóry, gdzie przebywa na dworze księcia Mikołaja, z którego najstarszą córką, Zorką, niebawem się też żeni. Z małżeństwa tego pochodzą synowie Jerzy i Aleksander (obecny król), oraz córka Helena, która wyszła później za księcia Konstantyna Konstantynowicza, zamordowanego w 1917 r. przez bolszewików. Żona Piotra umiera w 1890 r., on sam przenosi się teraz do Szwajcarji, gdzie przebywa aż do powołania go na tron serbski. W Szwajcarji zapoznaje się z Svetozarem Markowiczem, Mikołajem Pasiczem i innymi podobnie jak on wygnanymi Serbami, z którymi łączy go odtąd najściślejsza przyjaźń. W 1903 r. nastąpiła tragiczna lecz zasłużona śmierć ostatniego Obrenowicza

„OIKOS"

ZWIĄZKOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU I BUDOWNICTWA DRZEWNEGO

S. A. we Lwowie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 18. kwietnia b. r., zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu, reskryptem z dnia 4. sierpnia 1921, ogłoszonym w „Monitorze Polskim" Nr. 182 z dnia 12. sierpnia 1921 przystępuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 60,000.000 czyli z Mkp. 60,000.000

na Mkp. 120,000.000

przez wydanie 60.000 sztuk nowych, na okaziciela opiewających gotówką i pełnowpłaconych akcji III-ej emisji nominalnej wartości Mkp. 1,000 każda na następujących

warunkach subskrypcyjnych.

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku jednej nowej na jedną starą akcję.
2. Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od 1 do 30 września 1921. Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu uwzględnione nie będą.
3. Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4. Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonarjuszy mkp. 1.500, za sztukę.
5. Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 2.500. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również w czasie od 1 do 30 września 1921.
6. Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcji nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji, przyczem Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń.
7. Przy zgłoszeniu prawa poboru, oraz nowych akcji należy uiścić gotówką całą cenę kupna, wraz z 6 prc. odsetkami od imiennej wartości za czas od 1 lipca 1921, do dnia wpłaty, oraz po mkp. 20 od każdej nowej akcji na koszta konfekcji.
8. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi ze staremi akcjami od dnia 1. lipca 1921. 6120

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Polski Bank Krajowy we Lwowie, oraz jego Oddziały, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, oraz jego Oddziały, Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, oraz jego Oddziały, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i tegoż Filja w Cieszynie.

Zaproszenie do subskrypcji

Akcji Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego

„Rolindustria" S. A.

Statut Spółki akcyjnej zatwierdzili p. p. minister przemysłu i handlu i minister skarbu w dniu 12. lipca 1921 r. a ogłoszony został w „Monitorze Polskim" Nr. 164 z d. 22. lipca 1921 r.

Celem Spółki jest nabycie przedsiębiorstw należących do Spółki z. ogr. odpow.: „Rolindustria" Kra owy zakład dla przemysłu fabrycznego i budowlanego (dawniej dla przemysłu rolniczego) i dalsze prowadzenie czynności zapoczątkowanych przez tę Spółkę w r. 1916.

„Rolindustria" wykonała w czasie swego istnienia cały szereg zakładów o sile wodnej i zakładów fabrycznych z zakresu przemysłu rolniczego, a w pierwszym rzędzie młynów. Ponadto posiadając zastępstwa europejsk ej sławy fabryk, zaopatrywała nasz przemysł w pierwszorzędne maszyny i artykuły techniczne. Mimo trudności, na jakie rozbudowa przemysłu w czasie wojny napotykała, „Rolindustria" pracowała z dodatnimi wynikami, gdyż za 1916/17 wypłaciła swoim udziałowcom 8% za r. 1918, 10% za r. 1919 26%, a za r. 1920 35% dywidendy, przy należytem datowaniu swoich funduszów rezerwowych, oraz bez uwzględnienia przewidzianych poważnych zysków z interesów do końca 1920 r. jeszcze nierozwikłanych.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego ze zmienionymi warunkami gospodarczemi i po uspokojeniu się stosunków we wschodniej Małopolsce, przystępuje „Rolindustria" do **budowy własnej fabryki maszyn młyńskich** we Lwowie, opartej o własny tartak na gruntach wydzierżawionych przez gminę m. Lwowa na przeciąg lat 40.

Budowa ta jest w pełnym toku i do kilku miesięcy fabryka będzie uruchomiona. Przy olbrzymim zapotrzebowaniu w Polsce maszyn młyńskich, sprowadzanych dotąd z zagranicy, powodzenie tej fabryki jest zupełnie zabezpieczone, tembardziej, że „Rolindustrii" udało się zapewnić sobie dla prowadzenia tej fabryki pierwszorzędne siły techniczne i administracyjne.

Akcyjna Spółka Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego „Rolindustria" założona została z kapitałem potrzebnym na koszta rozpoczęcia budowy fabryki w kwocie **20 miljonów Marek polskich,** podzielonych po 20.000 akcji po 1.000 Mp. każda.

Założycielami Spółki są:

Ziemski Bank Kredytowy, Tow. Akc. we Lwowie, Dr. Ernest Adam, Dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Dr. Stanisław Anczyc, Prof. Politechniki we Lwowie, Inż. Herman Felsztyn, Dyrektor „Rolindustrii" Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego i budowlanego we Lwowie, Inż. Władysław Leonhard, Dyrektor „Rolindustrii" Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego i budowlanego we Lwowie, Dr. Maksymilian Liptay, Dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Józef Neuman, Prez. m. Lwowa, Dr. Tadeusz Obmiński, Prof. Polit. we Lwowie, Prof. Zygmunt Sochacki, Naczelny Dyrektor Spółki akc. budowy parowozów w Warszawie.

Kapitał akcyjny 20 miljonów Marek Polskich pokryli założyciele w całości, a Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie chcąc szerszym warstwom społeczeństwa umożliwić udział w tem przedsiębiorstwie rozpisuje na akcje, które ma do dyspozycji subskrypcję do dnia 20. września 1921.

Kurs emisyjny jednej akcji wartości nominalnej 1000 Mp. wynosi Mp. 1200 z doliczeniem 5% od dnia 1. stycznia 1921, oraz Mp. 50, tytułem kosztów konfekcji.

Akcje tej pierwszej emisji biorą udział w zyskach Spółki za rok 1921. 5934

Subskrypcję przyjmują: **„Rolindustria" Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego i budowlanego Ska. z ogr. odpow. we Lwowie ul. Fredry 9., Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie ul. Jagiellońska 2., oraz Oddziały Ziemskiego Banku Kredytowego w Warszawie ul. Marszałkowska 161, w Krakowie ul. Szczepańska, w Lublinie Krakowskie przedmieście, w Gdańsku Heiligengeistgasse, w Kołomyji i w Krośnie.**

Różne.

Poszukuję umieszczenia dla studenta 16-letniego z obywatelskiej rodziny. Wiadomość w administracji Kurjera „987". 6085

Zakład im. Dra Niemca. Młodzież rz. kat. zgromadzi się w niedzielę 4. września na polance przed zakładem o 8¼. Zebranie w sali zakładowej o ½10 (po nabożeństwie) Nauka 5. września o 9. 6123

Osoba stara inteligentna chora, pozostająca w najstraszniejszem położeniu, błaga serca litościwe o żywność i ubranie. Wanda Milerowicz św. Antoniego 7. w suter. 6121

Najstarsze, zaszczytnie znane biuro pośrednictwa kamienic i will **„CELERITAS"** — Lwów, ul. Jagiellońska 17, poleca kamienice w różnych punktach miasta. 6107

Największy wybór

majątków, kamienic, fabryk i przedsiębiorstw na Pomorzu i w Poznańskiem, ma dom osadniczy. Bydgoszcz. ul. Hermana. Frankiego 1 a. Tel. 885. 6115

Kupno i sprzedaż.

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOS: KULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. TEL. 133-14

Każdemu

DARMO

HOROSKOP



Czyli przepowiednie astronomiczne losu każdego człowieka od kolebki aż do grobu. Również piękne do wykonania sztuki magiczne, jakoteż wiele innych ciekawych i pouczających rzeczy, przy pomocy których każdy dobrze się ubawi. Na przesyłkę horoskopu i katalogów załączyć 100 marek.

Piszcie adresując: COLOMBIA L. P. 243 E 18th New York City U. S. A. 658

Extra DARMO Extra

Artystycznie wykończone portrety najpiękniejszych kobiet w estetycznych i zajmujących pozach, również opis książki zawierającej około 500 naukowych obrazk w mężczyzn i kobiet wielce interesujących, jakoteż katalog łatwych do wykonania sztuk magicznych i wiele ciekawych nieznanych nowości.

CZYTELNIKU nie odkładaj, ale pisz zaraz, załączając 100 marek na przesyłkę.

Adresować: Colombia N. Sale Co L. P. 243 E. 18th st. New York U. S. A. 657

CERATY

w wielkim wyborze

poleca 5995

LUDWIK HOSZOWSKI

Lwów, Akademicka 3.

W TORUNIU 6112

do sprzedania nowoczesne urządzenie 6 pokoji z mieszkaniem. Toruń. Sienkiewicza 9 a, I.

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Okazja! W »Uniwersum«, pasaż Mikolascha, kostjum granatowy dla młodej panienki do sprzedania. 6076

Fortepian, okazyjnie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny. Miłkowskiego 11. Zwierzchowski. 6122

Mieszkania.

5-6 pokoi jasnych i wygodnych poszukuje się na lokal biurowy o ile możliwem z garażem na auto w bliskości. Zgłoszenia Potockiego 72. 5995

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt powiadomić, że objęliśmy jeneralną reprezentację na Polskę znanej wszechświatowej fabryki

Lampek żarowych PHILIPS

w Eindhoven (Holandja),

i jesteśmy w możności wykonywać wszelkie zlecenia zarówno bezpośrednio z fabryki, jak i ze składu fabrycznego w Warszawie.

BRACIA BORKOWSCY

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

Warszawa, Jerozolimska 56. —

6029

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.